Nr. 233 SOSNOWIEC czwartek dnia 18 października 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1,25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejscę przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

w dniu 15 października.

Celem uczczenia setnej rocznicy zgonu Naczelnika Rada miejska Sosnowca odbyła w dn. 15 października o godz. 11 min. 20 rano uroczyste posiedzenie. W pięknie udekorowanej sali posiedzeń, przybranej w girlandy zieleni ozdobionej portretem Kościuszki, ujętym w narodowe sztandary, zebrali się liczni przdstawiciele miejscowego społeczeństwa, aby łącznie z Radą miasta złożyć hołd Narodowemu Bohaterowi.

Przy stole prezydjalnym zasiedli vice-prezes Rady, mecenas Borowski, drugi vice-prezes dr. Zieleniewski, dwaj sekretarze prezydjum p. p. Kuliński i Wieczorek, urzędnik magistratu p. Wisłocki oraz ławnicy: inż. Kamieński i dr. Kołudzki. Po prawej stronie od prezydjum zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych polskich: sądownictwa, szkolnictwa, i wzajemnych ubezpieczeń; po lewej stronie zasiadł wydział Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego z prezesem p. Kreczmarem na czele Obszerną salę wypełnili członkowie Rady i ich zastępcy, przedstawiciele wszystkich instytucji i korporacji oraz licznie zgromadzona publiczność.

Zagajenie.

Posiedzenie zagaił mecenas Borowski. Po powitaniu, skierowanym do władz państwowych polskich i przedstawicieli instytucji społecznych, mówca wytwornie mocnymi zwroty uprzytomnił zebranym świetlaną postać Naczelnika w sukmanie, symbolizującego niepodległość Polski. Potem w treściwych słowach scharakteryzował tytaniczne wysiłki Bohatera, który pragnął cały naród zjednoczyć do walki w imię świętej sprawy. Na zakończenie swej owianej płomiennnm uczuciem przemowy mec. Borowski zaznaczył, iż w setną rocznicę zgonu Naczelnika składa naród cały hołd Jego świętym cieniom. Do ogólnego akordu czci i uwielbienia Rada m. Sosnowca dorzuca swój skromny przyczynek, poświęcając pamięci Bohatera uroczyste posiedzenie.

Następnie przewodniczący udziela głosu d-rowi Falkowskiemu.

Przemówienie d-ra Falkowskiego.

Pada Polska wobec zmowy i wobec przemocy trzech sprzymierzonych sąsiadów,

Pada państwo, którego ustrój posiadał dostateczną siłę żywotną, nie opartą na przymusie, którego ustrój przystosowywał się do pojęć i potrzeb ludności kraju; którego ustrój mógł się stać jednym z najbardziej praworzadnych w świecie.

Pada państwo, które przez reformy zawarte w Konstytucji 3 go Maja wzmacnia rząd, zatrzymując jednak w całej pełni władztwo narodu i to wtedy, kiedy inne narody trzymane były w ryzach ślepego posłuszeństwa.

„Polska w własnem powstaniu i wtenczas, gdy najwięcej energji i patrjotyzmu pokazała, upadła — mówił Tadeusz Kościuszko do cara Pawła.

Pada Polska, bowiem nie upodobniła swego systemu rządów do rządów despotycznych sąsiadów.

P o l s k a b y ł a k r a j e m w o l n o ś c i.

Wielki naród, rokujący tak olbrzymie nadzieje na przyszłość, a który przyniósł już tak niepożyte usługi dla ludzkości został osaczony. Osaczony i przez tego z sąsiadów, z którym Rzeczpospolita zawarła sojusz, a sojusz ten w chwili decydującej zostaje zerwany. I sojusznik niedawny znalazł się w rzędzie rozbiorców.

Pada Państwo, którego ustrój przez wieki całe przynosił szczęście i postawił naród na szczeblu wysokiej kultury, którego duch dziejów zdołał natchnąć cały szereg pokoleń do bezprzykładnych bojów i cierpień o ideę wolności i godność ludzką.

Pada Państwo, które wydaje z siebie bojowników tej miary, co Tadeusz Kościuszko, którego rocznicę zgonu dziś obchodzi cała Polska, a którego imię wymawiane jest ze czcią przez narody świata.

W chwili ogólnej apatji narodu, w chwili upadku ducha narodowego wobec górnej przemocy sąsiadów rodzi się wódz, który pierwszy rzuca hasło walk i obrony Ojczyzny od przemocy wrogów,

I zdołał porwać naród i lud siermiężny do walki o najświętsze i przyrodzone prawa i choć nie przypadło mu w udziale ostateczne zwycięstwo, jednakże hasło przez niego rzucone poszło poprzez pokolenia, poprzez legjony napoleońskie, poprzez bojowników o wolność Ojczyzny w latach 1830—1863 i wojny obecnej i dotarło też do tych cichych pracowników na niwie ojczystej, którzy nie orężnie, ale usilną pracą oświatową i uświadamiającą wśród jak najszerszych warstw, szczególniej wśród ludu przygotowali warunki do ostatecznej rozprawy, do ostatecznego szturmu o Niepodległy byt dla Ojczyzny.

A ostatnie lata naszego bytowania, to lata niezwykle ciężkie dla Polski, bo lata mąk i udręczeń.

Z jednej strony — widzieliśmy sami — jak wyrywano nam ziemię z pod nóg, zabraniano używania mowy ojczystej, katowano dzieci nasze, garnące się do modlitwy w języku ojczystym do Pana nad Pany; z drugiej strony zawisnął nad społeczeństwem, tak rwącem się do życia, knut kozacki, Sybir, szubienica i katorgi.

W tych to ciężkich chwilach bytowania naszego zwracano się myślą do przeszłości naszej i stamtąd czerpano otuchę,

Silna wiara naszych wodzów duchowych, w rzędzie których widniała jasna i świetlana postać Tadeusza Kościuszki sprawiła to, iż wierzono, że sprawa nasza jest świętą, że kiedyś stanie się zadość sprawiedliwości duchowej,

Bo któż z nas odwiedzających na gościnnej ziemi Helwetów miejsce drogich dla nas pamiątek Rapperswylu na widok przechowywanego tam serca Kościuszki, nie uronił łzy serdecznej, któż z nas nie pamięta tych wzruszeń serdecznych, kiedy się stawało przy trumnie Naczelnika na Wawelu.

Ta niema rozmowa z Generałem podnosiła nas na duchu i krzepiła i zachęcała do pracy i wytrwania.

I zdawało się, iż z tego grobowca udzielają się całemu narodowi cnoty jego duszy, że przechodziły one z pokolenia w pokolenie, i że Naczelnik z za grobu starał się natchnąć nas miłością gorącą a szczerą ku sprawie ojczystej.

A poza świadomością narodową nic nam nie pozostawało. Ustroju państwowego nie mieliśmy, pozostał nam jedynie ustrój wewnętrzny, duchowy narodu.

Trzymać się musieliśmy w idealnej budowie narodowej siłą wewnętrznej świadomości. My też częściej, niż inne narody, wglądaliśmy w siebie i obliczaliśmy swoje siły duchowe. Ze zdwojoną czujnością nakładaliśmy świadomość na świadomość; krytykowaliśmy nietylko swoje bogactwa przyrodzone ale i metody budowy wewnętrznej, pracowaliśmy nad odrobieniem upośledzeń i doskonaleniem swego aparatu duchowego.

Jednym z przewodników i królem tego Państwa Ducha był Tadeusz Kościuszko.

Gdzieindziej kierunek rozwoju państwa był nastawiony w karbach państwowości narodowej.

Nas wszędzie pragnęli zbłąkać w kierunku niepożądanym.

Dlatego też my więcej niż inni musieliśmy być wpatrzeni w naczelny motyw idei narodowej, wskazanej nam przez naszych duchowych przewodników.

I wierzyliśmy, że nadejdzie ta chwila sprawiedliwości dziejowej...

I chwila ta powoli zbliża się ku nam...

Polska wyłania się z chaosu wojny...

Dla wielu już z nas jasnem się zdaje, że pomiędzy tą zawieruchą ogólną a rozbiorem Polski jest związek nierozerwalny.

Wielu twierdzi nawet, że przyczyną dzisiejszej wojny jest rozbiór Polski

Antagonizmy wywołane podziałem łupu, rozrost nadmierny potęg na gruzach Polski doprowadziły do zbrojeń i wojny.

Dziś ludzkość wiedziona instynktem samozachowawczym — woła i domaga się rewizji dotychczasowej ideologji.

I dochodzi wreszcie do tej ideologji która przyświecała Polsce i naszemu Naczelnikowi.

Samookreślenie narodów. Wyzbywanie się rozbiorów obcych ziem.

Oto hasła które zdawna widniały na sztandarze Polski.

Wszak i Tadeusz Kościuszko głosił, że władzy swej nie użyje dla przemocy nad innymi, ale władzy powierzonej sobie użyje jedynie dla obrony całości państwa, odzyskania niepodległości i ugruntowania wolności powszechnej, co tak dobitnie stwierdził w uniwersale wydanem pod Połańcem i w ordynansie, wydanem w obozie pod Kielcami, a wreszcie jak zaświadczył całem swem życiem.

Dziś zato cała Polska kornie kłoni się u stóp Tadeusza Kościuszki i dzięki mu składa za majestatyczne królowanie.

My, którym w pierwszym rzędzie przypadło w udziale kłaść drobne cegiełki, jako podwaliny pod fundamenty odradzającej się Ojczyzny, składamy Ci, N a c z e l n i k u, T y D u m o n a s z a, cześć serdeczną i hołd niewysłowiony.

I ślubujemy Ci stać wytrwale przy hasłach przez Ciebie podjętych, hasłach walki o wolność całej, zjednoczonej Ojczyzny naszej.

I przyrzekamy, iż my i syny nasze na odgłos Zygmuntowskiego Dzwonu dążyć będziemy na Wawel do grobowca Tadeusza Kościuszki już nietylko po siłę wytrwania w walce o wolność, nietylko, by krzepić serca nasze nadzieją, ale po *moc* w działaniu i nawiązanie w pracach Niepodległej już Ojczyzny Naszej najpiękniejszych tradycji, jakie wiążą się z działalnością i imieniem Tadeusza Kościuszki.

Oby ta przyszła Polska — jak to chciał Kościuszko — wywieszając hasło wolności i równości, stała się państwem

praworządnem, ostoją uczciwości politycznej i sprawiedliwości ogólnej.

A słuśba nasza pośród ludów grona
Tylko była przerwana, ale nie skończona;
Bo nim się świt pobieli,
Z dożynkiem przyjdę tu przed chłopski próg —
Pszeniczne wieńce przyniosą anieli,
Koronę Piastów ześle Polsce Bóg!

Pełna oratorskiej swady przemowa d-ra Falkowskiego nagrodzona została burzą gorących oklasków.

Inne przemowy.

Następnie zabrał głos p. Jankowski, zaznaczając pięknemi zwroty, iż Kościuszko od chwili utraty niepodległości, w owem okropnie długiem bezkrólewiu był nam panującym i królem, elekcja Jego odbyła się nie na Woli, wśród zgiełku zwalczających się obozów, lecz w cichem skupieniu serc polskich, na ogromnem polu cierpień narodowych i już Mu żadna moc ziemska nie wydrze z rąk berła, nie zrzuci korony, bowiem berłem było Mu serce, a koroną—sława. Po krótkiej charakterystyce czynów bohaterskich Naczelnika p. Jankowski zakończył swą przemowę pełnemi nadziei słowy:

„Ta, o którą walczyłeś, nie umarła, lecz śpi!... Ale pierwszy kur już zapiał, a niezadługo pocznie się wielkie świtanie i nad ziemicą Polską zabłyśnie słońce wolności, niepodległości i zjednoczenia".

Trzeci z kolei zabrał głos p. Kwiatek, rozwijając przyczyny upadku Polski i szlachetne odruchy narodu z Tadeuszem Kościuszką na czele. Mówca obszerniej potraktował demokratyczne idee Naczelnika, zachęcające wszystkie stany do wzięcia udziału w walkach o niepodległość kraju, jak o tem wymownie świadczą historyczne dokumenty: powstanie Kilińskiego i pułk. Berka Joselewicza.

W imieniu ludu roboczego przemawiał p. Dziurzyński, podnosząc idee demokratyczne Kościuszki, powołującego do walki o wolność chłopa polskiego, robotnika i żyda, te trzy klasy narodu, które w Polsce nie były dopuszczane do pracy twórczej i do ofiary krwi dla dobra narodu. Następnie mówca zachęcał do zgody i jedności, gdyż idąc drogą wspólnej pracy i ofiarności wystawimy największy pomnik naszemu Bohaterowi Narodowemu, większy jak kamienie marmury i kopce. Zakończył zaś przemowę zwrotem następującym:

„I dlatego zwracam się do Ciebie, Wielki Duchu Bohatera, czuwaj nad nami i umacniaj nas w tej pracy, abyśmy mogli szczerze wykrzyknąć, gdy przejdzie burza wojny i nastanie błogi spokój: Niech żyje wolna, niepodległa i demokratyczna Polska!".

Po uchwaleniu wyasygnowania z kasy miejskiej sumy 3000 mk. na fundusz ogólno narodowy dla uczczenia pamięci Bohatera posiedzenie zamknięto.

W godzinę zgonu...

O godzinie 10-ej wieczorem zabiły wszystkich świątyń dzwony, głosząc godzinę setnej rocznicy zgonu Naczelnika narodu... „Zgasł, ale Duch Jego przewodzi nam ku wschodzącej jutrzence wolności". Taką wieść głosił nam dźwięk spiżu, pobudzając serca polskie do modlitwy za spokój duszy Wielkiego Bohatera.

W teatrach.

W dniu 15 października, o godz. 8 wieczorem, celem uczczenia setnej rocznicy zgonu Bohatera, w Teatrze Zimowym odbył się koncert uroczysty, urządzony staraniem Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego. Koncert cechowała nadzwyczaj podniosła atmosfera artystyczna, w zupełności dostrojona do dopisku w programach, upraszającego ze względu na uroczystość chwili o zaniechanie oklasków.

W sali Robotników Chrześcijańskich wystawiona była z wielką starannością patrjotyczna sztuka L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", w której młodzież harcerska wystąpiła w roli drużyn Bartosza. O godz. 2 po południu ta sama sztuka wystawiona była specjalnie dla młodzieży szkolnej. Przedstawienia cieszyły się nadzwyczajnym napływem publiczności.

Pod Wawelem.

Kraków już w przededniu wielkiego święta przystąpił do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Naczelnikowi. Otwarcie wystawy Kościuszkowskiej i uroczyste wieczornice w teatrach w sobotę były wstępem do uroczystości.

Główne uroczystości rozpoczęły się w niedzielę. Miasto skąpało się w wieńcach, flagach i barwach narodowych.

O godz. 9 potężny głos Zygmunta odezwał się, zwołując lud na nabożeństwo. W prastarej katedrze wawelskiej zajęli miejsca w stlach i presbiterjum ks. ks. biskupi Simon i Nowak, posłowie, przedstawiciele władz, profesorowie wszechnicy i inni dostojnicy świeccy i duchowni. Mszę św. w otoczeniu asystujących dostojników kościoła odprawił książe biskup Sapieha, przybrany w historyczny ornat zielony z 17 wieku.

O godz. 12-ej na hejnał z baszty senatorskiej w karnym porządku ruszył olbrzymi barwny pochód, składający się z młodzieży, cechów, bractw, korporacji przeróżnych, delegacji przedstawicieli z okolic ludu polskiego, banderji włościan, chwackiej drużyny 200 kosynierów, włościan z krakowskiego, prowadzonych przez posła Ptaka.

Entuzjazm i zapał ogarnia! wszystkich. Wśród deszczu kwiatów, łopotania sztandarów i chorągwi, bije z piersi tłumów wielka potężna porywająca pieśń... „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Na rynku, gdzie mury, świadkami przysięgi Naczelnika stoją ks. Arcybiskup Simon dokonywuje poświęcenia kamienia węgielnego. Kamień przywieziony z pól racławickich zdobi data zgonu Naczelnika i data obchodu.

Skromny ten kamień, dar ziemi polskiej dla czci Naczelnika ginie pod stosami wieńców, wstęg, kłosów pszenicy i ziół polnych.

Zrywają się pieśni, poważnie brzmi „Boże Ojcze", wznosi się głos błagalny „Boże coś Polskę!".

Padają gorące słowa z ust przodownika narodu, mówią wszystkie stany... Jedności! zgody, zgody — tego chce polski lud. Jedności! — wołają duchy królów polskich, — woła i oczekuje duch Naczelnika.

Jedności, zgody w pracy dla wolności wielkiej i przesławnej Polski!.

WOJNA.

Komunikat niemiecki,

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 16 października:

Wschodni teren walk.

Wojska walczące na Oesel pod rozkazami generała piechoty von Kathen, owładnęły dziś rano główną częścią wyspy.

Na wyciągniętym ku południowi półwyspie Sworbe odcięte wojska rosyjskie stawiały jeszcze zacięty opór. Ciężkie baterje nadbrzeżne zmuszone były ogniem z okrętów naszych do milczenia.

W kierunku wybrzeża wschodniego sacierano na nieprzyjaciela tak ostro, że tylko części zdołały się uratować, uciekając po nasypie, prowadzącym ku Moon.

W walkach o przyczółek mostowy Orrissar na zachodnim skraju Oesel współdziałały skutecznie za pomocą ognia od strony północnej nasze morskie siły bojowe.

Dotychczas naliczono 2400 jeńców Rozbitki powiększą jeszcze tę liczbę. 30 dział, 21 karabinów maszynowych, kilka samolotów i wiele wozów wpadło dotychczas w ręce naszych wojsk, które wylądowały i przy świetnem poparciu części floty, stojących pod rozkazem wiceadmirała Schmidta, spełniły najważniejszą część swego zadania w ciągu czterech dni.

W Ryskiej zatoce morskiej zajęliśmy wyspy Runö i Abro.

Na froncie wschodnim na kontynencie żadnych znaczniejszych wydarzeń nie było.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Wczorajsza działalność bojowa artylerji we Flandrji podobną była do tejże dni ostatnich.

Większe walki piechoty nie nastąpiły; natarcia wywiadowcze anglików odparto w kilku miejscach, również w Artois.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Znowu była walka artyleryjska na północym - wschodzie od Soissons w ciągu dnia ożywioną; również na zachód od Craonne wzmogła się do dwóch nowych daremnych natarć francuzów na rowy, niedawno temu przez nas zdobyte na północ od młyna Vauclercq.

Kilka potyczek wywiadowczych miało przebieg dla nas pomyślny; na zachód od Suippe sprowadzili saszy grenadjerzy, a na zachód od Mozy bawarskie oddziały szturmowe większą ilość jeńców i kilka karabinów maszynowych ze stanowisk francuskich.

Akcja ogniowa na froncie północnym pod Verdun była bardziej ożywioną niż w ostatnich czasach.

Front macedoński.

W równinie Strumy bułgarzy ustąpili anglikom kilka miejscowości.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Zajęcie wysp Oesel i Dagö

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą: W dodatku do komunikatu urzędowego o dokonanem wspólnie przez armję i flotę zajęciu wyspy Oesel, kierownictwo sił morskich komunikuje:

Dla wysadzenia na brzeg części armji na wyspie Oesel dnia 12 październik a o świcie nasze siły morskie, pozostające pod rozkazami wice-admirała Erhard Shmidta, poczęły ostrzeliwać umocnienia rosyjskie w zatoce Tagga i w cieśninie Soclo i wkrótce je zwalczyły.

Jednocześnie flotylla torpedowców i motorówek szybko przerzuciła na ląd jeden oddział wojska. Zaczem nastąpiły wkrótce dalsze lądowania, przewiezionych na transportowcach większych mas wojsk, dzięki którym w niedługim czasie opanowano przyczółek mostowy.

Dnia 14 października rozwinęły się w Kassar-Viek nowe dla wojsk niemieckich pomyślne walki, w ciągu których wyparto znowu siły rosyjskie. Wzięto przytem wielki kontrtorpedowiec rosyjski „Grom", którego załoga składająca się z 8 ludzi, dostała się do niewoli.

SZTOKHOLM, (BTW.) Urzędowy dziennik rosyjski „Armja i flota" pisze z powodu wylądowania niemców na wyspach Oesel i Dagö:

Od chwili zajęcia Rygi najbliższym celem niemców powinny być obie osłaniające Estlandję wyspy, których posiadanie zapewnia niemcom wielkie korzyści. Dopóki zajmowaliśmy te wyspy, byliśmy w możności podejmować po przez kanał Moon wycieczki łodzi podwodnych i torpedowców do zatoki Ryskiej i w ten sposób zagrażać panowaniu niemców nad zatoką Ryską zadawać ich transportom dotkliwe straty i zarazem uchylać się od bezpośredniego zagrożenia ze strony nieméckiej.

Dla floty rosyjskiej cios niemiecki stanowi znaczne ograniczenie podstawy operacyjnej.

Rosja a Watykan.

BERLIN. — Jak donoszą paryskie pisma katolickie, poseł rosyjski przy Watykanie przedstawił Papieżowi projekt konkordatu, przyznającego Papieżowi prawo bezpośredniego mianowania biskupów w Rosji, oprócz metropolity, i pozwalającego na osiedlanie się kongregacji religijnych w Rosji.

Narady u kanclerza.

BERLIN. Jak się dowiadujemy — pisze „Berliner Tageblatt" — kanclerz Rzeszy przyjął w ciągu dni ostatnich, a zwłaszcza w sobotę, cały szereg wybitnych parlamentarzystów i innych osobistości dla omówienia z nimi sytuacji obecnej i przyszłego ukształtowania się praw państwowych.

Król belgijski na froncie włoskim.

BERLIN. — Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Genewy: Według informacji „Matina" paryskiego z Hawru król Albert belgijski ma się udać niebawem na front włoski w towarzystwie belgijskiego ministra wojny. Poza tem do Rzymu udaje się misja belgijska, złożona z ministrów: Cartona, Dewarta, hr. Gobleta i Vanderveldego.

Zebranie socjalistów w Würzburgu.

WÜRZBURG, 15 października. (BTW.) Wczoraj po południu rozpoczęło się w sali ogrodu Huttens doroczne zebranie socjaldemokratów. Poseł Scheidemann wygłosił mowę o stosunku socjaldemokracji niemieckiej względem zasadniczych kwestji zewnętrznych i wewnętrznych, przyczem występował ostro przeciwko kanclerzowi Rzeszy, dr owi Michaelisowi.

Powrót dyplomatów.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do Vossische Ztg.": Według depesz ajencji Reutera do jednego z portów oceanu Spokojnego zapłynął parowiec holenderski „Oranje", na którego pokładzie znajduje się znaczna liczba dyplomatów niemieckich i austrjacko-węgierskich oraz urzędników konsularnych z Dalekiego Wschodu. Urzędnicy policji tajnej udali się na parowiec, którego dyplomatom nie wolno opuszczać. Zabroniono im także wysyłać listy na ląd.

W kotle rosyjskim

KOPENHAGA, (B T W.). W Karasubazarze na Krymie odkryto wielkie tajne przeciwrewolucyjne stowarzyszenie pod nazwą „Naprzód za carem". Prasa socjalistyczna twierdzi, że stowarzyszenie to, zaopatrzone dobrze we wszelkie środki bojowe i agitacyjne, utworzone zostało przez Mikołaja Mikołajewicza.

Wielki książe opuścił potajemnie swe posiadłości na Jałcie i ukazał się w Rostowie nad Donem, gdzie odbył dłuższe konferencje z przywódcą kozaków, Kaledinem.

Niebezpieczeństwo z południa zagraża stale rewolucji.

Rząd prowizoryczny nie powinien zwlekać dłużej i podjąć otwartą walkę przeciwko zdradliwemu wielkiemu księciu i Kaledinowi.

W Petersburgu.

KOPENHAGA. „Do Dagens Nyheter donoszą z Haparandy: Jak to już przedtem donoszono, rząd rosyjski niedawno zwrócił się z odezwą do ludności Petersburga z naglącą prośbą, aby wszyscy, którzy tylko mogą to uczynić, opuścili stolicę, przenosząc się do innych miast, w których jest większy zapas środków żywności.

Podole za Monarchją.

SZTOKHOLM, 16-go października. „Birż. Wied." donoszą: „Ministerjum sprowizacji otrzymało od komitetu wykonawczego na Podolu oświadczenie, w którem zawiadamia on, iż nie uznaje rządu prowizorycznego i słuchać będzie tylko cesarza Mikołaja.

Z dnia na dzień.

Kursy dla urzędników średnich

Dnia 29-go października rozpoczną się w Warszawie nowe kursy administracyjne dla urzędników średnich.

Warunki przyjęcia są następujące: Ukończony 18 rok życia świadectwo dojrzałości conajmniej 6-klasowego zakładu naukowego, wolność od ułomności fizycznych, wyłączających służbę publiczną. Wykłady odbywają się w dzień. Kursy trwać będą 4 miesiące.

Jednocześnia urządzi się w Częstochowie kursy wieczorowe, o ile znajdzie się dostateczna ilość uczestników. Uczestnicy zamiejscowi, nie mający w Częstochowie zajęcia dziennego, otrzymają w miarę możności pracę dzienną w urzędach tamtejszych.

Zgłoszenia piśmienne podawać należy do głównego kierownictwa kursów przy Szefie Administracji, dla kursów częstochowskich również do naczelnika powiatu w Częstochowie.

Do podań dołączyć należy życiorys oraz świadectwa z ukończenia szkół. Czesne wynosi 25 marek.

Uczestnicy kursów, którzy po od byciu ich zdadzą przepisany egzamin, przekazani będą, o ile z innych stron nie będzie żadnych przeszkód, w celu wykształcenia praktycznego do urzędów administracji. Podczas praktyki praktykanci otrzymają wynagrodzenie dzienne, wysokość którego obliczać się będzie podług zdolności poszczególnych osób. Prócz tego praktykantom niezamożnym wypłacać się będzie zapomogi.

* **Ustawa samorządu miejskiego.** Wydział samorządowy Departamentu Spraw wewnętrznych przystąpił do opracowania ustawy samorządu miejskiego i powołał w tym celu komisję, w skład której weszli pp.: prezes rady miejskiej st. m. Warszawy, Adolf Suligowski, dziekan wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego Alfons Parczewski, prof. Wyższych kursów administracyjnych Aleksander Kroński, sędzia Stanisław Paciorkowski, kierownik wydziału samorządowego Departamentu Spraw Wewnętrznych Wacław Dunin, referenci wydziału samorządowego Zygmunt Marczewski i Janusz Strzeszewski.

Z Sosnowca

Dnia 17/X

Koncert uroczysty.

W poniedziałek o g. 8 wieczorem w Teatrze Zimowym odbył się uroczysty koncert ku czci Tadeusza Kościuszki. W pięknie udekorowanej zielenią sali licznie zgromadzona publiczność z powagą i w skupieniu ducha wysłuchała szereg kantat i pieśni, poświęconych naszemu Bohaterowi w setną rocznicę zgonu. Na wstępie chóry mieszane „Lutni" i Domu Ludowego pod dyr. T. Olszewskiego wykonały hymn „Boże coś Polskę", poczem treściwe słowo wstępne wypowiedział p. Reybekiel. Jedną z piękniejszych rzeczy programu stanowiła „Kantata na 100-ną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki" Leona Rygiera z muzyką Stefana Jakubowicza, wykonana pod batutą kompozytora przez Sekcje chóralne i orkiestrowe zespołów muzycznych Sosnowieckiej szkoły muzycznej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wypowiedzenie Rapsodu przez p. Pachelskiego i śpiew solowy p. Królikowskiego.

W części drugiej orkiestra Sosnowieckiej szkoły muzycznej pod kierunkiem p. Jakubowicza wykonała uwerturę z op. „Zamek na Czorsztynie" i Polonez elegijny Z. Noskowskiego, oraz kwintet „Lutni" odtworzył Polonez z op. „Hrabina" — Moniuszki. Chór męski „Lutni" odśpiewał pieśń „Kościuszce" — słowa p. St. Płodowskiego z muzyką dobraną przez dyrygenta p. W. Powiadowskiego. Ponadto chóry mieszane „Lutni" wykonały pieśń: „Pamięci Kościuszki" ze słowami p. Płodowskiego, a muzyką p. H. Obuchowicza. Całości programu dopełniała pełna artystycznych zalet deklamacja p. F. Kojussówny, która z głębokiem uczuciem wypowiedziała wiersz „Kosynierzy" i „Pogrzeb Kościuszki" K. Ujejskiego".

Pod względem muzycznego wykonania wieczór poniedziałkowy wypadł nad wyraz udatnie. Publiczność opuszczała salę pod wrażeniem podniosłości chwili.

„Kościuszko pod Racławicami",

W sali Robotników Chrześcjańskich w niedzielę i poniedziałek odbyły się przedstawienia wykonane siłami trupy artystycznej p. Bernatowicza i przy udziale miejscowych amatorów. Słynna sztuka patrjotyczna L. Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami" ściągnęła do sali nadzwyczaj liczne zastępy publiczności. W roli drużyn Bartoszowych wystąpiła młodzież harcerska, doskonale dostrajając się do podłoża patrjotycznego sztuki. Całość była wykonana z niezwykłą starannością i ku powszechnemu zadowoleniu publiczności.

— **Wieńce przy pomniku.** Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki złożyły wieńce następujące instytucje i stowarzyszenia: Rada miejska, drużyny harcerskie, Rada Miejscowa Opiekuńcza, szkoły ludowe, Szkoła handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej, gimnazjum żeńskie Radkiewiczowej i Podkajowej, gimnazjum żeńskie im. królowej Jadwigi, gimnazjum Sieleckie, szkoła handlowa im. Staszyca, Dom sierot, Przytułek dla dzieci, Stow. kupców polskich, pracownicy fabr. Fitzner i Gamper, kop. „Wiktor", Związek ogrodniczy, Stow. kolejarzy, pracownicy magistratu, górnicy kop. „Michał", Komisja żywnościowa, Stow. właścicieli nieruchomości, Uniwersytet ludowy P. M. S., Sala zajęć dla dziewcząt, Straż ogniowa sosnowiecka, Stow. św. Zyty, Tow. „Lutnia", Gospoda Mieszczańska, zjednoczone cechy, cech malarzy i „Sokół". Przy składaniu wieńców, jak również podczas pochodu, panował wzorowy porządek, utrzymywany przez straż honorową, członków straży ogniowej i „Sokoła". Zwłaszcza powszechną uwagę zwracali dwaj przedstawiciele „Sokoła" na dzielnych rumakach, poprzedzający na kilka kroków czoło pochodu.

— **Z Tow. Lekarskiego.** Dnia 20 b. m. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się zwyczajne posiedzenie członków Towarzystwa Lekarskiego w lokalu Rady Powiatowej Opiekuńczej (ul. Małachowskiego 11).

— **Kursy dla kupców i rzemieślników.** Z inicjatywy Sekcji odczytowej, Tow. rozwoju rzemiosł i handlu powstał projekt zorganizowania przy Tow. kursów dla kupców i rzemieślników cechowych, prowadzących samodzielne zakłady. Narazie projektowane są wykłady arytmetyki handlowej, buchalterji i korespondencji. Bliższych wiadomości w powyższej sprawie udziela kancelarja Tow. Rozwoju.

— **O porządki uliczne.** W mieście naszem rozpowszechnił się dziki i nigdzie niepraktykowany zwyczaj zasypywania stosami węgla chodników i ulic. Węgiel leży niesprzątnięty po kilka godzin, tamując ruch przechodniów, którzy zmuszeni są omijać węglowe stosy, skacząc przez rynsztoki.

Dziwić się należy, dlaczego władze policyjne pozwalają poszczególnym właścicielom „piwnic od ulicy" na owe udogodnienia, narażające na wielką niewygodę przechodniów!

Drobne bony rublowe.

Od 1-go grudnia 1917 r. tracą swą ważność wszystkie bony rublowe po 3, 5, 10, 15 i 20 kop., które wydawane były dawniej przez Radę miejską miasta Sosnowca lub Radę Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem. Bonów tych od wymienionego dnia nie wolno przyjmować lub nimi płacić. Do 1-go grudnia 1917 r. bony te wymieniać będzie warszawski Bank Handlowy, filja w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 3.

Cesarsko-Niemiecki Szef Powiatu
w zast.
Bickel.

Sosnowiec, 10 października 1917 r.

Z Milowic.

Żywem echem odbiła się i u nas w Milowicach setna rocznica zgonu Naczelnika, jednocząc serca wszystkich we czci dla jego Ducha, co nam w bojowaniu i pracach o wolność Polski hetmanił.

Już o godz. 7 i pół w kaplicy stanęły w strojach galowych delegacje górników kop. „Wiktor", drużyny harcerskie, dziatwa miejscowych szkół oraz liczna miejscowa ludność.

Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. sformował się pochód przed kaplicą, skąd przy dźwiękach narodowych hymnów orkiestry naszej z rozwiniętemi sztandary orła białego ruszył na górę „Pekin". Tam wobec tłumów braci górniczej ks. J. Kałuża, wikarjusz Czeladzki, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kopiec, jaki rękami naszemi zostanie w tem miejscu usypany. Na szczycie kopca ma być umieszczone popiersie Naczelnika, zaofiarowanej pracy p. St. Płodowskiego. Po obrzędzie poświęcenia w słowach mocy i zapału opowiedział nam życie i doskonałość wzoru Naczelnika p. Płodowski, budząc w gorących sercach ludu górniczego rozrzewnienie i ogień miłości ku jasnej postaci Naczelnika.

Hej! można się spodziewać, że nam ochoty ani mocy nie zbraknie, by na polach naszych, pierwszy w Zagłębiu, stanął kopiec Naczelnika. Wysoki, by z wieżycami kościołów w słońcu błyskał, by się z Krakowskim witał i het, na starą ziemię Śląską widniał.

I świadczyć będzie o kochaniu ludu górniczego dla postaci Naczelnika o pragnieniu serdecznem wielkiej potężnej wolnej Polski.

Stanie — Bóg nam pomoże!

Oskard.

Z Będzina.

+ **Swiętowanie.** W drugim dniu 15 b. m. Obchodu Kościuszkowskiego, wszystkie instytucje społeczne łącznie z magistratem, czynności zawiesiły.

+ **Jak się zakończyły tarcia.** W niedzielę 14 października na murach miasta rozlepiono następujące ogłoszenie: „Po wspólnem porozumieniu z przedstawicielami ludności żydowskiej program obchodu Kościuszkowskiego, uzupełnia się: w poniedziałek dnia 15 października o g. 11 przed południem uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze; o godz. 1-ej w południe przybicie tablic z nazwą ul. Kościuszki na wylotach ulicy Modrzejowskiej i Podmałobądzkiej w obecności szkół ludowych, Komitetu Kościuszkowskiego i publiczności, co nastąpi po uprzedniem uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej w teatrze „Corso", na którem zapadnie uchwała przemianowania ulicy Podmałobądzkiej na ulicę Kościuszki".

+ **Wydawanie kart chlebowych** na drugą połowę października, w ustanowionych miejscach rozpoczęło się we wtorek od god. 9 rano.

+ **Zaopatrzenie policji.** Funkcjonarjuszom policji obiecano wydać po 15 centnarów węgla na okres zimowy po 2 marki za centnar, nadto spodziewaną jest pewna ulga ziemniaczana.

Z Czeladzi.

14 października, poświęcony u nas obchodowi pamięci Naczelnika, był dla nas niezwykłym i pięknym dniem, na zawsze zapisującym się w sercach. Zespoliliśmy się z całą Polską w uroczystym obchodzie setnej rocznicy śmierci Naczelnika Narodu.

Przed południem odbył się z parku pochód do kościoła na nabożeństwo, podczas którego podniosłą mowę, miłością Ojczyzny natchnioną, wygłosił ks. prob. Rogójski. Stąd po ukończonem nabożeństwie zgrupowane w karnych szeregach stowarzyszenia, delegacje, grupy obywatelskie, szkoły, drużyny Sokoła i harcerzy, duchowieństwo—udały się na Rynek, aby tam oddać hołd pamięci Kościuszki przy odsłonięciu i poświęceniu pięknej tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę naszego starego ratusza z następującym napisem:

„Najszlachetniejszemu Obywatelowi
Bojownikowi za wolność,
Naczelnikowi Narodu
Tadeuszowi Kościuszce
w setną rocznicę Jego zgonu, a
w jutrzence odradzającej się
Niepodległości Ojczyzny

Rodacy.

Czeladź, d. 14/X 1917.

Oprócz szeregów pochodu Rynek był pełen publiczności, liczne domy dokoła udekorowane.

Przy dźwiękach orkiestry saturnowskiej, grającej hymn „Boże coś Polskę", nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy, później—mowa dr. W. Podczaskiego, jako rozwinięcie napisu, umieszczonego na tabllicy. Znowu zabrzmiały dźwięki hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", drużyny harcerskie przystąpiły do sadzenia drzewka pamiątkowego przy figurze św. Jana. Dźwięki poloneza towarzyszyły temu obrzędowi.

Słońce jesienne lało swe promienie na ten Czeladzki światek, przejęty nastrojem wzniosłej chwili.

Imponujący jak na Czeladź pochód przez ulice miasta i z powrotem ku parkowi zakończył połowę dnia.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się wieczorem w sali gospody saturnowskiej.

Wieczornicę zagaił krótkiem przemówieniem przedstawiciel górników, stwierdzając, że robotnicy, w imieniu których mówił, rozumieją ideę Kościuszkowską i chcą iść pod jej hasłem, zgodnie z warstwami wykształconemi. Tu rozsunięto kurtynę i chór Lutni sosnowieckiej odśpiewał hymn „Boże coś Polskę" w pierwotnem brzmieniu.

Nastąpiła potem deklamacja pięknego wiersza Tetmajera „Racławice", wykonana przez p. Nawrockiego z Milowic. Ustępy przedstawiające bitwę, wygłosił młody deklamator silnie i z przejęciem.

Dalej znowu Lutnia wykonała śliczną kantatę na cześć Kościuszki, powtarzając ją na życzenie publiczności drugi raz.

Po wygłoszonym odczycie wieczornicę zakończyła Lutnia paroma pięknemi pieśniami i hymnem—„Jeszcze Polska nie zginęła". Całość obchodu pozostawi u nas na długo silne wrażenie.

W dzień zgonu Naczelnika dnia 15, rano odbyło się żałobne nabożeństwo, na którem obecne były delegacje, korporacje i licznie zebrana ludność. O godz. 10 wieczorem dzwony kościoła wezwały wiernych do modlitwy za spokój duszy ś. p. niezapomnianego Tadeusza Kościuszki.

OFIARY.

Urzędnicy Towarzystwa Sosnowieckiego zamiast wieńca na grób ś. p. Franciszka Winklera dla uczczenia pamięci zmarłego kolegi składają: do dyspozycji Sekcji Wzajemnej Pomocy pp. R. Rankowicz mk. 5, Krafft mk. 2, Kreissl mk. 5, Bernard mk. 3, Dubis mk. 3, Stanisław Pus mk. 2, Edm. Kosłowski mk. 2, W. Drzewiecki mk. 2, J. Wróblewski mk. 1, Morzycki mk. 1, J. Drzewiecki mk. 3, D. Stachlewski mk. 1, J. Z mk. 1, M. Drzewiecka mk. 1, Wł. Guminski mk. 5, J. Wasilewski mk. 1, St. Płodowski mk. 3, K. Zieliński mk. 2, St. Tarnowski mk. 1,50, T. Przybylski mk. 1, K. Kotłowski mk. 1, K. Brzosko rb. 1, Sobol rb. 1, T. Tobelski mk. 1, W. Zabielski mk. 1, M. Straszewicz mk. 5, T. Tr. mk. 2, B. Witkowski mk. 2, L. Kreczmar mk. 5, razem mk. 61,50 i rb. 2.

Na Towarzystwo Pomocy dla niezam. uczniów, pp. K. Wosiński mk. 5, po marce 1 złożyli pp. F. Podlaski, A. Kuliński, M. Pomorski, I. Szczepkowski, Ujejski, Grabiański, po 2 marki złożyli pp. Korzeniewski, J. Obuchowicz, Ig. Przemyski, razem mk. 17.

Na S.W.P. mk. 61,50 i rb. 2. Na Tow. Pom. n. ucz. mk. 17, razem mk. 78,50 i rb. 2.

Ofiary złożone bezpośrednio do kasy Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich, w Sosnowcu. Urzędnicy T-wa Renard jako pozostałość ze składek zebranych na wieniec dla b. kolegi ś. p. Rudolfa Wahla składają na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczenic mk. 41.

Loterja klasyczna R. G. O.

W pierwszym dniu ciągnienia III klasy Loterji klasycznej R. G. O. główniejsze wygrane padły na losy następujące:

Mk. **40,000** na Nr. 19364.
Mk. **20,000** na Nr. 34500.
Mk. **10,000** na Nr. 20188.
Mk. **4,000** na Nr. 4606.
Mk. **2,000** na Nr. Nr. 5325 12138.
Mk. **1,500** na Nr. Nr. 27164 30835 34390 45727.
Mk. **700** na Nr. Nr. 5596 9384 17719 18558 21241.
Mk. **500** na Nr. Nr. 7480 7662 12314 13169 16105 17654 20251 23854 23910 25647 30596 31056 34037 35239.
Mk. **350** na Nr. Nr 774 1581 1864 3845 4762 5863 6051 6334 6394 7346 7741 10731 10892 12101 13764 14135 14315 15860 16740 17548 19895 22084 22236 22531 22690 22885 24383 24814 24896 26303 26735 27106 28280 30407 32237 33050 34030 35679 36432 37811 39015 41210.

Drugi dzień ciągnienia.

Mk. **15,000** na Nr. 29351.
Mk. **4,000** na Nr. 5178.
Mk. **2,000** na Nr. Nr. 23987 24374.
Mk. **1,500** na Nr. Nr. 2380 8178 22785 27961 29938 30910.
Mk **700** na Nr. Nr. 85 10994 12629 15372 18361 21250 27024 27440 30237 30299 31018 34177 38111 38848 40793.
Mk. **500** na Nr. Nr. 158 1971 4122 4457 4548 15526 16992 20515 24802 26769 28128 28903 30911 31221 35366 41502.
Mk. **350** na Nr. Nr. 1371 3576 5456 5526 5588 7995 8362 8519 10020 10981 13294 13623 13912 16056 16273 16524 16974 17669 17808 17920 19046 19087 22616 23246 25382 25712 25931 26124 26129 29327 33448 33651 34488 39397 40789 40831.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.